

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 29 marca 1930.

Nr. 13

Na niedzielę IV. Postu.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, w rozdz. VI. w. 1—15.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjackie; i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wyszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień św. żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli, a mówił to, kusząc go, bo nie wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Symona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

Chleb duszy i chleb ciała.

P. Jezus, przeprawiwszy się przez morze Tyberjackie, znalazł się na puszcy. Tu powoli otoczyły go wielkie rzesze.

Na puszcy odludnej, gdzie nic nie rozstraja ani uwagi nie rozprasza, Pan Jezus im głosi o Bogu, o cnocie, a wykazawszy, jak straszną przewiną jest grzech, pragnie zapalić ich do prawdziwej miłości Boga, a do pogardy rzeczy ziemskich, więc znikomych. „Nie troszczcie się — oto słowa Zbawiciela — o żywot (duszę) wasz, cobyście jedli ani o ciało wasze, czembyście się odziewali, azaż

żywoł (dusza) nie jest ważniejszy niżli pokarm, ciało niż odzienie“. Rzesza zaś ludu, pomimo niewygody, niewyspania i głodu z radością przez trzy dni słuchała słów Pańskich, nie okazując żadnego zniechęcenia. Słowa Pana Jezusa stały się dla niej duchowym, karmiącym jej dusze niebieską słodyczą, pokarmem.

Strasznym jest głód duszy, a skutki jego: śmierć teraz i w wieczności. Popatrzmy na ludzi, w dzikim stanie żyjących gdzieś w Afryce, w Azji lub w Ameryce Południowej, jak bardzo pożałowania godnym jest ich żywoł. Nago, wśród puszczy i lasów błakają się, a wieczne ze sobą staczają walki, mordując się wzajemnie. Lecz zaświadczają misjonarze, iż głodne te dusze, nakarmione ewangelją św., wodą chrztu św. obmyte, zmieniają się do niepoznania i stają się wzorowymi chrześcijanami. Popatrz na tych, którzy pozbyli się łaski poświęcającej, w grzechach pograżeni, głodni na duszy, jakże nisko upadli moralnie, gdy zatarło się w nich poczucie cnoty, a trwając w niepokucie, zazwyczaj w tym stanie przechodzą do wieczności.

Drogi chrześcijanie! Gdy dusza twoja łaknie, jak ta rzesza ludu, idź na puszczy duszy twojej! Policz się z sumieniem, a potem czyn pokutę, słuchając nauki Zbawiciela: „Czyńcie tedy owoce, godne pokuty... boć już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona, a przeto wszelkie drzewo, nie rodzące owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone“. Tym, którzy słuchają nauki Chrystusa Pana, którzy czynią pokutę, wszystko będzie darowane, wszystkie grzechy odpuszczone, a dusza ich będzie jak śnieg biała.

Pan Bóg pamięta również o potrzebach ciała naszego, o czem przekonujemy się ze słów Zbawiciela: „jeśli je puszczy głodne do domów ich, ustana na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli“. Tu widoczna jest wielka troskliwość Pana Jezusa o Jego dobre dzieci, te on szczególnie kocha, gdyż cierpliwem słuchaniem Jego nauki o głodzie i chłodzie zasłużyły sobie na Jego miłosierdzie. Spostrzegłszy tedy, iż głodne są, w nagrodę ich wierności i pilności w słuchaniu słowa Bożego obmyśla Pan Jezus sposób zaspokojenia potrzeb ich ciała.

Ojciec i matka, nie mogąc patrzeć na głód swoich dzieci, ostatni kawałek chleba odejmują sobie od ust, ażeby nim działwę nakarmić. Czyliż inaczej miałby czynić najlepszy ojciec — Bóg? Bóg o wszystkich stworzeniach bez wyjątku pamięta, a czyż nie miałby pamiętać o wybranych dzieciach rodzaju ludzkiego, czyliż nie zaznaczył tego Zbawiciel, mówiąc: „Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż ci nie sieją ani żną ani zbierają do spichlerza, a Ojciec wasz niebieski żywi je, ażście wy nie ważniejsi niż one“. Dlaczegoż nie ufamy Bogu i już naprzód martwimy się, a nawet narzekamy, co będzie na przednowku, że może zabraknie chleba dla nas, żony i dzieci. Jeżeli pracujemy i modlimy się, nie opuści nas i naszej rodziny Pan Jezus, jak i do tego czasu nas nie opuścił, minęło tyle slot, nieurodzajów, tyle przednowków, a przecież wszystko przetrwaliśmy szczęśliwie i żyjemy dotychczas. Prawda,

że Pan Bóg dopuszcza nieraz nędzę na ziemię — czytamy w piśmie św. — że: cztery sądy moje najgorsze: miecz, głód, złe zwierzę i mór“, są to jednak dowody miłości Boga, który dobrych hartuje i próbuje w ogniu doświadczenia, ażeby wśród dostatków i wygod życia nie zapomnieli o Nim. Czasami są to sprawiedliwe kary Boże, dopuszczone na złych, którzy „miłowali go usty swemi, a językiem swym kłamali mu, a serce ich nie było proste ku niemu“.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Według starodawnego podania nabożeństwo, zwane krótko „drogą krzyżową“, zawdzięcza początek i powstanie swoje samej Najśw. Panale Marji.

Tak, jak my dzisiaj odwiedzamy cmentarze, na których do snu wiecznego złożone są ciała naszych najdroższych — tak i Matka Bolesna często jeszcze po śmierci i wniebowstąpieniu Pana Jezusa nawiedzała Kalwarię, miejsce męki i śmierci krzyżowej Boskiego Syna swojego. A spiesząc na górę kalwaryjską, szła tą samą drogą, po której Pan Jezus na śmierć szedł z krzyżem na ramionach i na której pod ciężarem tegoż krzyża po trzykroć upadał. Wśród tej drogi krzyżowej Matka Boża raz po raz przystawała, szczególnie w tych miejscach, które w Jej duszy upamiętniły się najboleśniejzemi wypadkami pochodu śmiertelnego Pana Jezusa i na tych przystankach rozważała i rozmyślała w stroskanem sercu smutne te wydarzenia.

Z dziejów Kościoła wiemy, że chrześcijanie od pierwszych wieków począwszy, chętnie i licznie spieszyli do Ziemi św., by zwiedzać i oglądać naocznie miejsca, uświęcone życiem, działalnością i śmiercią Zbawiciela. Oczywiście, że w stolicy kraju, w Jerozolimie przedewszystkiem, szli na Kalwarię wśród modlitw i rozmyślań męki Pańskiej czyli, że odprawiali „drogę krzyżową“.

Lecz kiedy w średnich wiekach Palestyna dostała się pod władzę Mahometan, a pielgrzymki do Ziemi św. były utrudnione, zaczęto w krajach chrześcijańskich zaprowadzać stacje drogi krzyżowej, mające zastąpić nabożeństwo drogi krzyżowej w Jerozolimie. Zdarzało się, że z Kalwarji przywieziono ziemię, by ją rozsypać wzdłuż mającej powstać drogi krzyżowej.

Szczególnie św. Franciszek z Assyżu i jego bracia zakonnicy przyczynili się do rozpowszechnienia nabożeństwa drogi krzyżowej na całym świecie. Według ustalonego zwyczaju odprawia się ono przy 14 stacjach czyli przystankach. Na każdej stacji winien być prosty krzyż drewniany bez wizerunku Zbawiciela, a poniżej krzyża jest zwykle większy obraz z napisem określającym odnośną chwilę męki Pana Jezusa.

W każdym kościele, a nawet w każdej większej kaplicy, znajduje się droga krzyżowa. Ponadto mamy w Polsce wielkie Kalwarje, urządzone na sposób Kalwarji w Jerozolimie w okolicach górzystych. Do najslawniejszych należy w Wielkopolsce Kalwarja w

Pakości i w Ujściu, na Pomorzu w Wejherowie, a w Małopolsce w Zebrzydowie.

Nabożeństwo drogi krzyżowej jest połączone z pewnym trudem dla ciała, szczególnie kiedy się je odprawia w Kalwarjach po stromych wzgórzach; ale za to pożytki dla duszy, płynące z tego pobożnego ćwiczenia, są wielkie i warte wysiłku i umartwienia. Odprawiając drogę krzyżową zyskujemy odpusty, nie wprowadzając te same, jakie byśmy uzyskali w Jerozolimie. Możemy sobie również wyjednać i uprosić łaskę i ducha prawdziwej pokuty za grzechy nasze, a wreszcie czerpać możemy z tego nabożeństwa pociechę i osłodę w własnych naszych troskach i smutkach.

Korzystajmy więc z tego nabożeństwa jak najchętniej i jak najczęściej, szczególnie teraz w czasie Wielkiego Postu i niech ono będzie dla nas przygotowaniem do jak najlepszej spowiedzi wielkanocej.

Generalna Komunja św. 11.000 kat. studentów francuskich.

Członkowie francuskiej federacji studentów katolickich w liczbie 11.000, porozumiewawszy się ze swymi kapelanami i innymi stowarzyszeniami katolickimi, w dniu 19 marca przystąpili do wspólnej Komunji św., łącząc się w modlitwie z Ojcem św. i prosząc Boga o położenie kresu straszliwemu prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej. Studenci paryscy zgodnie z życzeniem kardynała Verdier, skierowanem do wszystkich wiernych stolicy, przyjęli Komunję św. w tym dniu w bazylice Sacré-Coeur na Montmartre.

Pierwszy biskup pochodzenia norweskiego.

Ojciec św. mianował mgra Olafa Offerdhal'a wikarjuszem apostolskim w Norwegji.

Urodzony w Norwegji w 1857 r. mgr. Olaf Offerdhal przeszedł z luteranizmu na katolicyzm i swoje studia duchowne odbył w kolegium Propagandy w Rzymie. W pierwszych latach po otrzymaniu święceń kapłańskich był profesorem w jednej ze szkół katolickich, a następnie kierownikiem różnych stacyj misyjnych na północy oraz proboszczem parafji św. Olafa w Oslo. W 1928 r. mianowany został administratorem apostolskim wikarjatu norweskiego.

Norwegja ma trzy miliony mieszkańców, posiada około 3 200 katolików, z tego 1 000 w stolicy Oslo i 500 w Bergen. W roku bież. w kraju tym czynnych jest 36 misjonarzy katolickich, którym w pracy pomagają siostry zakonne, przedewszystkiem siostry od św. Józefa w Chambery. Liczba tych zakonnic w prowincji norweskiej wynosi ponad 200.

Od r. 1913 jurysdykcji wikarjatu apostolskiego w Norwegji podlega archipelag Szpiczbergu, który rozciąga się aż do 90 st. szerokości północnej i którego kopalnie węgla ściągają liczne rzesze ludności robotniczej.
